DZIENNIK POZNAŃSKI.

...nik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 202. **Niedziela 4 września** **1859.**

POZNAŃ, 3 września.

...limo najżywszego zajęcia, jakie obecnie ...ewszystkiém kwestya włoska w statystach ...pejskich obudza, mimo pozornéj senności, ...ką zapadła kwestya wschodnia, nie prze...em utrzymywać, że w téj ostatniéj leży ...l stanowczego a niedalekiego przesilenia ...pejskiego. Wschodnia bowiem kwestya, ...n lub w ów sposób rozwiązana, nie już ...e, ale musi zmienić dotychczasowe warunki ...stw europejskich, a więc w następstwie wy... najogromniejsze przemiany w rozgrani...u, stosunkach wzajemnych mocarstw poje...ych i w całym ustroju europejskiego po...ku rzeczy, ztąd to wszystko co téj kwestyi ...j dotyczy, przedstawia żywy, jakkolwiek ...eraz pośredni tylko interes, dla wszystkich ...al członków europejskiéj rodziny.

...eśli w téj przeważnéj kwestyi mniéj wię...wiadome były uspobienia, intrygi, zabiegi ...umenta różnych interesowanych gabinetów ...pejskich, natomiast bardzo niedokładna pa...ła w Europie znajomość stosunków, wy...ów, usposobienia umysłów, słowem wszyst... dat odnoszących się do samychże ludów, ...órych losie ma być na pierwszém miej... w onéj kwestyi wschodniéj rozstrzygnię... a które w piątym akcie dramatu także ...ałą będą odgrywały rolę. Otóż uznając ...mny wpływ, jaki dziś należycie oświecona ...a publiczna europejska na przebieg i roz...anie każdéj ważniejszéj kwestyi politycznéj ...iera, spółka przedsiębiorców żywo się zaj...cych losem ludów chrześciańskich na Wscho..., postanowiła założyć w Brukseli wielki dzien... europejski, poświęcony głównie interesom ...ludów i oświecaniu opinii za pośrednictwem ...omości czerpanych z pierwszéj ręki z róż...h stron Wschodu. Dziennik ten ma wy...dzić od 1 stycznia 1860 r., pod tytułem Orient, tymczasem zaś ogłosił programat, ...tórego wyjmujemy ustęp, gdzie skreślone ...rzemiany, jakie sprawa ludów chrześciań...h na Wschodzie od lat kilkudziesięciu w ...ii publicznéj przechodziła.

„Po umowie przedugodnéj w Londynie z dnia 6 ...a 1827 r.," pisze ten program, „i po traktacie ...ia 7 maja 1832, to jest po założeniu królestwa ...kiego, opinia publiczna, która energicznie za ...kami przemawiała, wypoczęła. Zdawało jéj się, ...aspokoiła nagłe pragnienie sprawiedliwości, które ...rapiło. Nie pytała, czy kropla wody może ugasić ...ar. Dyplomacya odkreśliła kawał kraju, podobny ...zwiędłego liścia na morzu Śródziemném, a na ...listku czytano: Ateny. To zaspokoiło klasyczne ...omnienia Zachodu. Podróże i poezye Byrona nie ...daléj. Nie spytano się téż, czy Grecya daléj nie ...a; nie spytano się, co się stanie z piętnastu mi...ami chrześcian żyjących pod panowaniem trzech ...onów Turków, rozdrażnionych doznaną stratą ...pokorzeniem sztandaru Mahometa II. Opinia pu...zna z właściwą sobie niestałością w inną prze...iła się stronę.

„Tymczasem Grecy i cała ludność chrześciańska ...Wschodzie jęczała pod żelaznem berłem islami...a. Jęki i skargi odbijały się od czasu do czasu ...szy zajętego czém inném Zachodu. Opinia zda...a się być głuchą. Uważała ona Wschód za ogni... nieładu, za kłopot i trudność. Jeden naród tylko, ...o państwo nie zatykało uszu. Jedno państwo ...o interweniowało w chwilach wielkich klęsk i ...pień. Nie zaradziło nigdy złemu, ale okazywało ...patyą i powstrzymywało niekiedy nadużycia. Tę sympatyą uważali téż chrześcianie wschodni za jedyną tarczą przeciw uciskowi, który ich dręczył. Tém państwem była Rosya.

„Lecz postępowanie Rosyi z dwojakiéj sądzić można było strony. Z jednéj, przedstawiało się jak natchnione uczuciem czystém i wyższém, czerpaném w religii i ludzkości; z drugiéj, mogło się wydawać jakoby źródło jego było w uczuciu niskiém, w żądzy powiększenia terytoryalnego i rozszerzenia politycznego wpływu. Naturalną było rzeczą, iż chrześcianie wschodni tego samego po większéj części wyznania co Rosyanie, sądzili, iż sympatya ta była dla współwyznawców, że Rosya to groźbą, to interwencyą chce osłodzić ich cierpienia i zmusić rząd turecki do przyznania im należnych praw i do wymiaru sprawiedliwości. Ale gdy zkąd inąd taż sama Rosya od półtora wieku prowadziła politykę zdobywczą, utrzymywano, że używa wspólności religijnéj z chrześcianami wschodniemi, aby z niéj wyciągnąć korzyści dla swéj ambicyi i aby w końcu zdobyć Konstantynopol. To téż podejrzywano i protektora i protegowanych. Ile razy jaki dyplomata rosyjski odezwał się za chrześcianami na Wschodzie, Zachód się niepokoił; a ile razy objawił się jaki ruch chrześcian, opinia Zachodu upatrywała intrygę rosyjską, starającą się zakłócić Turcyą, aby Rosya interweniować mogła.

„Z téj nieufności wyrodziła się polityka nowa, inaugurowana w r. 1840, któréj następstwem było, że ów Grek, który wzbudzał dawniéj litość i uwielbienie, stał się niegodnym żadnego współczucia; Turek zaś uznany za neofitę cywilizacyi, został pieszczoném dzieckiem cywilizacyi zachodniéj. Opinia zadawała sobie kłam wyraźny, ale zmienili się i ludzie i czasy. We Francyi zwłaszcza polityka ta była ulubioną. Przyjęła ona za dewizę nietykalność państwa otomańskiego. Uznano, że państwo to jest konieczne dla równowagi europejskiéj, aby zaś stało się państwem, wysyłano nauczycieli i pieniądze, i usiłowano zaprowadzić cywilizacyą wschodnią za pomocą środków zachodnich. Możeby rozumniéj było użyć do tego dzieła żywiołów cywilizacyjnych wschodnich, jakiemi byli właśnie chrześcianie, możeby Turcya mogła była wtedy wejść w rodzinę mocarstw europejskich. Bo Turek brał z cywilizacyi europejskiéj narzędzia niektóre, ale używał ich jako monopolu dla siebie. Co się zaś tyczy istotnych reform, starał się o to tylko, aby niedotrzymać jutro tego, co przyrzekał dzisiaj.

„Trwało złudzenie jednak aż do wojny krymskiéj. Od zawarcia pokoju Francya przekonała się o rzeczywistém położeniu rzeczy. Turcya straciła urok. Opinia żąda od niéj rachunku z krwi wylanéj i wyłożonych pieniędzy. Kwestya chrześcian wschodnich ukazała się w prawdziwém świetle. Ruchy ludów chrześciańskich na ...schodzie przestały być podejrzywane. Wyspy jońskie i cała misya p. Gladstone przekonała opinią o żywotności téj sprawy, od któréj odrodzenie Wschodu i ukończenie kwestyi Wschodniéj zawisło."

Poznań, 3 września. Naprożno dotąd wyglądamy z dzienników austryackich i galicyjskich bliższego wyjaśnienia, o ile podane przez nas rozporządzenie austryackiego ministerstwa oświecenia z dnia 20 lipca r. b. w przedmiocie języka wykładowego w gymnazyach krajów nie niemieckich, i dla Galicyi ma się stać prawdą i być początkiem odmiany na lepsze. Jedyne wzmianki jakie nam się po dziś dzień spotkać udało, zestawiamy poniżéj. Rzucają one słaby promyk światła na wątpliwości nasze, ale promyk nie bardzo wesoły, zdawałoby się bowiem, że w istocie rozporządzenie w mowie będące miało głównie Węgry na myśli.

Korespondencya Austryacka z d. 28 sierpnia tak się w téj materyi odzywa:

„Rozporządzenie c. k. ministerstwa oświecenia, na mocy którego ustaje w niektórych krajach koronnych obowiązek wykładania nauk gymnazyalnych w języku niemieckim, znalazło wszędzie najlepsze przyjęcie, z jednéj bowiem strony odpowiada ono praktycznéj potrzebie głęboko uczuwanéj, z drugiéj zaś objawia życzenie ministeryum, aby o ile można zaspokoić właściwości narodowe i dozwolić każdemu językowi krajowemu i jego literaturze w duchu równoważnéj sprawiedliwości kwitnąć pod troskliwą pieczą. Rozporządzenie to, jak powszechnie donoszą, wielkie sprawiło zadowolenie, osobliwie zaś w Węgrzech, co się między innemi okazuje z ocenienia go we wszystkich tamecznych dziennikach."

Czas krakowski powtórzywszy powyższe słowa wiedeńskiego dziennika, dodaje do nich z swojéj strony taką, nieco zagadkową dla nas uwagę:

„Powyższe słowa Korespondencyi Austryackiéj dotykają zasady wyrażonéj w rozporządzeniu ministerstwa spraw duchownych i oświecenia z dnia 8 sierpnia. Zastósowanie dopiero téj zasady wykaże, dla czego dzienniki węgierskie przed wszystkiemi innemi cieszyły się z wydania tego rozporządzenia. Mówi ono, że ten kto mianuje nauczycieli gymnazyalnych, ma prawo rozstrzygać, w jakim języku nauki wykładane być mają. Przedmiotowi temu ważnemu poświęcimy kilka uwag, donosząc tymczasem, co nie jest bez pewnego związku z tą odwłoką w ocenieniu tak ważnego rozporządzenia hr. Thuna, iż jak dzisiejsze dzienniki piszą, nowy minister spraw wewnętrznych hr. Gołuchowski objął teraz właśnie zarząd swojego ministeryum, a nowy minister policyi bar. Huebner, obejmuje swój wydział dopiero 1 września."

Buletyn.

Stan zdrowia N. Pana był i wczoraj zadowalniający, noc spokojna, sen orzeźwiający. Od dwunastu dni widoczném jest, że codziennie, lubo nieznacznie, przecież w miarę tak ciężkiéj choroby pocieszająco wzmagają się siły, ruchy się ożywiają, większa przytomność przychodzi.

Sanssouci, 2 września, o 10 zrana.

Dr. Grimm. Dr. Boeger.

Od dzisiaj przestają buletyny wychodzić.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić następującym oficerom pozwolenie do noszenia nadanych im przez króla szweckiego orderów, mianowicie: order serafiński, feldmarszałkowi bar. Wranglowi; krzyża rycerskiego orderu mieczowego, pułkownikowi bar. Wranglowi z wielkiego sztabu głównego, i rotmistrzowi Hohenlohe Ingelfingen, w drugim pułku gwardyi ułanów.

Berlin, 2 września. Od pewnego czasu krąży tu dość rozpowszechniona wieść o zamierzoném przez rząd obwarowaniu stolicy. Wszystkie dzienniki tutejsze piszą od kilku dni o wieści téj, nadmieniając, że w 1849 r. istniał już ten zamiar, lecz wymierzony był raczéj przeciw zaburzeniom ludu, niż dla obrony mieszkańców przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. National-Zeitung i Volks-Zeitung nie uważają zamiaru tego jak się zdaje za nieprawdopodobny, ponieważ dowodzą z wielką usilnością, że warownia w tym celu wzniesiona, jest obecnie zupełnie zbyteczną, kiedy pod rządem, jaki Prusy dziś posiadają, rewolucye i zaburzenia są zupełnie niemożebne. Wydane swieżo pisemko jenerała Meyera o potrzebie obwarowania Berlina, usprawiedliwia poniekąd domysł, że plan ten nie jest może bez wszelkiéj podstawy.

Minister p. Schleinitz wyjechał wczoraj w towarzystwie radzcy legacyjnego Abeckena i sekretarza Kattego, do Księcia Rejenta do Ostendy. Tamże ma się udać wkrótce także minister wojny p. Bonin.

Przed kilku dniami oparł się wojskowy, wskazany za karę do robót, pilnującemu go żołnierzowi, który wystrzelił do niego i zabił na miejscu. Wypadek ten jest obecnie przedmiotem żywych rozmów, ponieważ są tacy, którzy utrzymują, że żołnierz pełniący straż użył bezpotrzebnie tego ostatecznego stopnia surowości, mogąc opierającego mu się łatwo uczynić nieszkodliwym, bez pozbawienia go życia. Feldmarszałek Wrangel nakazał z tego powodu śledztwo, którego skutek dotychczas niewiadomy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 31 sierpnia. Donoszą z Włocławka że w dniu 16 b. m. odbyło się tam otwarcie szkoły

elementarnéj, założonéj z woli rządu dla młodzieży izraelskiéj. Jest to oprócz Warszawy pierwsza szkoła tego rodzaju w Królestwie. Na pierwszy początek zapisało się uczniów 50, co jest nader pomyślną wróżbą, że jeżeli przybędzie więcéj tego rodzaju szkół, nie zabraknie im na uczniach, którzyby mieli pole do oczyszczania i zamiany zepsutego języka, na czysty język ziemi, któréj są dziećmi. Wtedy spodziewać się będzie można iż zarzucana izraelskiéj młodzieży niechęć do pracy i wstręt do obyczajów narodowych z czasem zniknie i że potrafią się wyrobić na ludzi prawdziwie użytecznych krajowi.

— W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę z powrotem do kraju, uczony Duńczyk, pan Fryderyk Schiern, doktór filozofii, profesor historyi powszechnéj w uniwersytecie Kopenhagskim, członek izb w Danii, który umyślnie zwiedza kraje słowiańskie w celu naukowym. Był w W. Ks. Poznańskiém, w Galicyi i Krakowie, gdzie poznał się osobiście ze wszystkimi pisarzami pierwszorzędnymi: Szajnochą, Józefem Kremerem, Helclem, Majerem, Łepkowskim i t. p.

— Gaz. Warsz. donosi, że w Kijowie wykonywają obecnie obszerne roboty w celu odwrócenia wód Dniepru od łachy zwanéj Czartoroja. Krążące tam powszechnie pogłoski, iż rzeka opuszcza swoje koryto tak, że w pewném przeciągu lat obejdzie most łańcuchowy, są najzupełniéj błędne. Wprawdzie Dniepr okazał chęć obejścia téj pozycyi, kierując swój prąd na Czartoroj, wpadający jedném ramieniem przed, a drugiém po za mostem. Wprawdzie Czartorojska łacha silnie się zwiększa i jeśliby tam skierował Dniepr większą część swoich wód, to mogłoby się zdarzyć, że most zostałby okrążony drugą odnogą Czartoroja, jednakże przewidując podobny wypadek, przedsięwzięto stósowne zaradcze środki. Roboty obecne mają na celu odwrócenie wód Dniepru od Czartoroja i prowadzone są już oddawna z wytrwałością. Wszystko każe się spodziewać, że można będzie przerwać bieg Czartoroja przy jego ujściu. Prace prowadzone były energicznie i już zdołano odwrócić część wód Dnieprowych w główne koryto. Z przedmiotem tym w związku jest myśl obejścia progów Dnieprowych kanałem. Niestety myśl tę musiano ostatecznie porzucić. Wiadomo, iż kanał należałoby prowadzić kilka wiorst tunelem, a przy płytkości rzek naszych i obfitości mielizn statki nasze posiadają niemal skrajne rozmiary. Tak np. statki chodzące po Dnieprze mają 22 sążnie długości, 5 sz. szerokości, a przytém pogrążają się głęboko. Naturalnie więc dla statków takich wymiarów nie ma co i myśleć o tunelu, korzyści bowiem nieopłaciłyby ani jednéj części kosztów budowy.

— Jeden z korespondentów Czasu, u wód nadreńskich przebywający, takie robi uwagi nad widocznie małą liczbą Polaków, których tego lata w kąpielach zagranicznych się spostrzega:

„Z rodaków naszych ci tylko za granicę wyjechali, których nakaz lekarzy do wyjazdu zmusił. Nie dostrzegliśmy w tym roku owych próżniaczych włóczęg pociągających za sobą marnotrawstwo czasu i mienia. Tę wstrzemięźliwość tegoroczną przypisują jedni niepomyślności finansowéj, drudzy twierdzą, że co przestaje być zakazaném lub trudném przestaje być smacznem i ponętném, i że ułatwiony wyjazd za granicę w części Polski do Rosyi należącéj już nie tyle jest upragnionym i poszukiwanym, jak dawniéj; inni mniemają, że zajęcia krajowe w sprawie włościańskiéj wstrzymały obywateli polskich od oddalenia się z kraju, inni nakoniec wpływowi Towarzystwa rolniczego w Królestwie przypisują tę pomyślną odmianę. Bardzobyśmy się ucieszyli, gdyby tak było, nabylibyśmy bowiem przekonania, że rodacy nasi skoro tylko znajdują wewnątrz kraju zajęcie dobra ogółu dotyczące, przedstawiające coś podobnego do spraw publicznych i do życia publicznego, przywiązują się do niego, i wyżéj je cenią niż zagraniczne zabawy i uciechy. Nadto pocieszającym byłby widok powagi, jakiéjby nabyło i niejako kontroli moralnéj, jakąby nad krajem rozciągało Towarzystwo, do którego najznakomitsi i najzacniejsi obywatele należą. Ale nietylko z Królestwa, ale i z Galicyi i z Poznańskiego nie spotykasz w tym roku podróżnych.“

Wspomniawszy, że w liczbie owych nielicznych Polaków, co tego lata szukają zdrowia u wód nadreńskich znajduje się A. hr. Przeździecki, zwraca się korespondent do kupna Ojcowa przez p. Przeździeckiego i powiada:

„Nowy nabywca Ojcowa tak się nim cieszy, tak go ceni, tak go uważa, jakby jaki drogi archeologiczny nabytek. Jak Adam w raju zaczął panowanie od nadania nazwisk różnym stworzeniom, tak on używanie praw właściciela rozpoczął od nazwania różnych skał dotąd bezimiennych wyrosłych nad doliną Ojcowską i z nich sam nowoczesny parnas polski utworzył. Jedna więc skała zowie się Świtem, i na niéj stanął krzyż żałobny przypominający świeżą stratę. Dalsza skała nazwana Maryą, inna Mohortem, tamta Panem Tadeuszem, ta znowu Dęborogiem. Ponieważ Ojców wędrowcy krajowi często odwiedzają, lecz trudność w dostaniu się do niego znajdują, zawiązał pan Przeździecki spółkę w celu ułatwienia wycieczek do Ojcowa. W Krzeszowicach więc na kolei żelaznéj na przyszłą wiosnę urządzony będzie wygodny przewóz omnibusami, które w pięciu godzinach podróżnych z kolei do Ojcowa, lub z Ojcowa do kolei dostawiać będą. Zapewnienie wszelkich wygód przybywającym lub przebywającym w rozkosznéj dolinie Ojcowskiéj obmyśla szanowny jéj właściciel.“

Nad innemi zasługami pana Przeździeckiego dla rzeczy krajowych, tak się tenże sam korespondent rozwodzi:

„Nabywca Ojcowa jest między naszymi rodakami, z małéj liczby tych, którzy dostatków i czasu najchwalebniéj używają. Rozwija on w zawodzie użyteczności krajowéj i to w różnych kierunkach dzielną czynność i nieutrudzoną gorliwość. Nietylko sam jest pisarzem, badaczem dziejów, uczonym poszukiwaczem pamiątek ojczystych, archeologiem, wydawcą kosztownych i szacownych dzieł, ale jeszcze należy do wszelkich zbiorowych przedsiębiorstw, czy literackich, czy przemysłowych, czy rólniczych, zawsze jeden i ten sam cel mając przed oczyma: korzyść kraju, czy umysłową, czy materyalną. On z przemienieniem stosunków włościańskich w dobrach swoich nie ociągał się, już go dokonał, i w Ojcowie je uzupełni. Jemu po większéj części Warszawa zawdzięcza wzniesienie i urządzenie hotelu, który w porządku i w wytworności z najznakomitszemi zagranicznemi porównanie wytrzyma i który podróżującym cudzoziemcom odejmuje prawo skarżenia się na niewygody i niedbałość polską. Jemu w naukowym zakresie winniśmy kilka odkryć historycznych, archeologicznych i bibliograficznych. On wynalazł w katedrze Kolońskiéj grób Ryxy matki Kazimierza odnowiciela. On wyszukał najdawniejszy rękopism Kadłubka w bibliotece wiedeńskiéj. On zebrał dowody, jako modlitwa łacińska rymowana znana pod nazwą pieśni św. Kazimierza, jest z dawniejszéj epoki, i że ją dla tego tylko świętemu królewiczowi przypisywano, że ją zwykł był z upodobaniem i szczególném nabożeństwem odmawiać. On wydobył z ukrycia biblioteki Wolfenbitelskiéj listy królewien Jagiellonek. Zasługi hr. Przeździeckiego w wydawnictwie krajowém, każdego przytomne pamięci. Każdy ma przed oczyma z takiém staraniem i kosztem chromolitografowane. Wzory sztuki średniowiecznéj; jego gorliwości w największéj części winni będziemy wydanie wszystkich dzieł Długoszowych i dokumentów watykańskich Polski dotyczących, które ksiądz Theiner w Rzymie wydobywa, porządkuje i ogłasza. Nadto w krótkim czasie ma się zająć niespracowany nakładca wydaniem Kadłubka najdokładniejszém, tak w oryginalnym tekscie, jak w tłómaczeniu polskiém, nie mniéj ma ogłosić owe wspomniane listy Jagiellonek pisane do Zofii księżnéj brunszwickiéj, córki Zygmunta Starego.“

FRANCYA.

Paryż, 31 sierpnia. Z Zürich przynoszą nam depesze tę samą piosnkę jak zwykle, że pełnomocnicy francuscy odbyli znów kilka obrad z pełnomocnikami austryackimi osobno i z sardyńskimi osobno. Żresztą nikt już téj daremnéj krzątaninie żadnéj nie przypisuje wartości, jest bowiem już rzeczą niewątpliwą, że owe konferencye, po których się zrazu Bóg wie jakich następstw spodziewano, już bliskie są końca, udowodniwszy jak najwyraźniéj niemoc swoję; cała ich praca doprowadzi tylko może do załatwienia kilku całkiem podrzędnych kwestyi. Najgłówniejsza zaś sprawa, przyszły los Włoch środkowych, która się przed inne forum wytoczy, zaczyna się powoli wyjaśniać, zdaje się bowiem ze wszystkiego, że cesarz Napoleon, jeśli miał z początku zamiar zbrojnego popierania restauracyi książąt włoskich, to teraz zapewne, w skutek tak powszechnych i wyraźnych objawów opinii publicznéj europejskiéj, o gwałceniu woli ludów włoskich nie myśli i gwałcić jéj przez inne mocarstwa niedozwoli. Wspominany przez nas po dwakroć artykuł Constitutionnela uważają tutaj za ważny wypadek i dla tego ciągle się nim jeszcze zajmują; o jego urzędowéj wartości nikt nie wątpi, uznały ją wszystkie niemal inne dzienniki. Patrie, która od samego początku w tym samym duchu przemawiała, przyjęła go z oklaskiem zadowolenia, a Pays, który, przybierając minę urzędową zapowiadał, jako rzecz niewątpliwą, zbrojną interwencyą na korzyść włoskich restauracyi, dziwnego teraz, że tak powiemy, wybił kominka i twierdzi, że Constitutionnel zapatruje się na sprawę włoską zupełnie z tego samego co i on stanowiska, jest to już od „dawnego czasu“ rzeczą pewną, powiada, że jeśli rady rządu francuskiego dobrowolnie wysłuchane nie zostaną, natenczas nikt ludom na korzyść książąt gwałtu zadawać niebędzie. Mówi dalej sam dziennik, że ledwo ugoda w Villafranca p[odpisa]na została, oświadczył gabinet angielski parl[amen]towi, jako odebrał od rządu francuskiego zaręc[zenie], że restauracya książąt gwałtem ludom włoskim rzuconą nie będzie; tym oświadczeniom zaś nik[t] zaprzeczył. Artykuł Constitutionnela nie m[niej] sze sprawił wrażenie w Anglii jak we Francyi. mes niezmiernie się z niego cieszy i powiada jeśli Constitutionnel prawdę mówi to trzeba Włochy uważać za kraj wolny a dzieło cesarza poleona za dokonane; dzieło to będzie najwię jego chwałą. Daléj uważa Times, że skor ma mowy o osadzeniu dynastyi napoleońskiéj n nie Włoch środkowych, to rząd francuski nie właściwie żadnego powodu sprzeciwiania się zj czeniu księstw i Legacyi z Piemontem. Mor Post twierdzi także, iż kwestya włoska bezw kowo teraz zależy od woli i postanowienia rządu cuskiego, gdyż dopóki we Włoszech stać będzi mia francuska pięćdziesięcio-tysięczna, która się déj chwili połączyć może z sześćdziesięciu tysi Piemontczyków i czterdziestu tysiącami Garib wego wojska, dopóty Austrya nie pokusi się wne, aby wojnę z Piemontem ponowić i zbrojną restauracyą przeprowadzić. O tém wątpić nie żna, i dla tego próżne są obawy które się w miejscach w Paryżu objawiają, jakoby Austrya, żając unią z Piemontem za zerwanie układów lafranca, zamierzała znowu puścić się na los w Dzienniki angielskie radzą rządowi sardyńskiemu, nie odpierał ofiarowanéj sobie przez księstwa ale sądzą, że roztropnie uczyni, jeśli od razu s wczo jéj nie przyjmie, obejmując zarząd nad tylko tymczasowo, aby utrzymać spokojność, szkodzić wybuchom anarchicznym i usunąć wsze innych kandydatów. Zdaje się, że przedstaw tajemne gabinetu angielskiego zupełnie się z tém dzają, i że król Wiktor Emanuel tak sobie więcéj postąpi, gdy nadejdzie dla niego chwila nowczego odezwania się. Chwila ta opóźni się nieco, albowiem wyjazd deputacyi toskańskiéj, o rym donosiliśmy, wstrzymany został; życzą sobie sznie inne księstwa i Legacye, aby ich pos wspólnie i równocześnie do Turynu przybyli; c zatém będą dopóki wszystkie zgromadzenia u swoich nie wydadzą. Gdyby król sardyński, ja dzą niektórzy, przyjęcie unii z swéj strony zale uczynił od postanowień kongresu europejskiego tenczas uniknąłby wprawdzie zgwałcenia układu lafranca i możebności ponowienia wojny, ale n czas powstałaby nowa trudność trudna do rozw nia, gdyby kongres unii nie potwierdził. Któż wykonałby wyroki kongresu? Austrya by niem Francya by zapewne nie chciała; są to jednak puszczenia, o których na teraz myśleć nie potrz — Cesarz Napoleon przebywa ciągle w St. Sauv dokąd wyjeżdża niebawem przyjaciel jego hr. A i dokąd powołani zostali admirał Dupouy i z z napoleońskiego swego zapału deputowany Belm tet; książę Orłów podobno także tam przybył od dzić cesarza. Około 15 lub 20 września uda się sarz do obozu pod Châlons, gdzie od jutra zacz szy rozpoczynają się manewry; przedmiotem sz gólnym doświadczeń będzie nowe ustawienie piech w szereg podwójny, zamiast potrójnego, który tychczas wszędzie jest w zwyczaju. — Książę Na leon całkiem się usuwa od życia publicznego i sp urzędowych i przyjmuje w pożyciu swojém poz prywatnego człowieka. Mówiono wprawdzie pr czas niejaki o zamiarze jego zwiedzenia Stanów dnoczonych, zdaje się jednak że na teraz poprze nie na podróży po Francyi środkowéj. — Oprócz dwika Blanka i Wiktora Hugo, których listy dz niki francuskie ogłosiły, kilku innych wychodź podobne zrobili oświadczenie. Proudhon, Barbe Charras nie wrócą do Francyi; ostatni z nich na sał z tego powodu list bardzo gwałtowny. Blan Delescluze i Miot, przesiedleni do osad, przy wprawdzie uwolnienie od deportacyi, ale do kr wracać nie chcą. — Jenerał Dieu, jeden z najzna mitszych inżynierów, w skutek ran odebranych jest cierpiący, iż lękają się o jego życie. — R departamentu de l'Ardèche uchwaliła wystawienie sągu sławnemu z swéj odwagi cywilnéj Boissy d glas, prezydentowi zgromadzenia ustawodawcze (constituante) za pierwszéj rewolucyi.

ANGLIA.

Londyn, 31 sierpnia. Królowa przybyła we raj o godzinie 8éj do Edinburga, zkąd o 9éj w da puściła się drogę do Balmoral.

— Lord Palmerston, ks. Newcastle, kanclerz sk bu i lord Granville porozjeżdżali się wczoraj z L dynu do swych dóbr.

— Artykuł półurzędowy dziennika Constit tionnel o intencyach Francyi co do księstw włosk

wił w Anglii najlepsze wrażenie. Tutaj zresztą
oczne jest usposobienie do zatwierdzenia uchwał
ów włoskich; zapewniają nawet, że kwestya ta
już przedmiotem osobnych roztrząsań w radzie
istrów; większość gabinetu angielskiego zadecy-
wała podobno, że rozszerzenie państwa Wiktora
anuela może być akceptowaném przez mocarstwa
zwołania kongresu europejskiego, jeżeli inne kwe-
tyczące się organizacyi Włoch nie będą uświę-
ia jego potrzebowały. Morning Post radzi wsze-
o Toskańczykom, aby wszystkie siły wytężyli na
rojenie się; ale nie dopuszcza się niesłusznego
utu, jak świeżo Times, jakoby Włosi nigdy ina-
jak na słowa nie walczyli, owszem zbija niedo-
zne twierdzenie, że każdy naród dobił się o wła-
h siłach niepodległości, bo nietylko Grecya i
gia, ale i narody odgrywające bardzo znaczną rolę
Niderlandczycy, Anglicy i północni Amerykanie,
kończenie wiele w swych wewnętrznych i zewnę-
ych walkach obcéj zawdzięczają pomocy. Nie
éj przecież dla tego upomina Rzymian, Toskań-
ków i Księstwa, aby więcéj polegali na szabli Ga-
ldego, niż na piórach dyplomatów Europy. Au-
a wszystkich środków użyje, ażeby we Włoszech
dkowych wzniecić niespokojności i tém pozyskać
wód do zbrojnego wkroczenia. „Anarchia i Fer-
and IV! to hasło Austryi."

— Pomiędzy Anglią, Holandyą i Australią stanęła
owa celem połączenia telegraficznego Indyi z Jawą
ustralskiemi osadami. Rząd angielski zobowiązał
przedłużyć swoje telegrafy indyjskie do Singaporu.
tego punktu rząd holenderski poprowadzi linę
południowo-wschodniego wybrzeża Jawy, zkąd ko-
em osad australskich nowy pójdzie drut do austral-
go lądu. Połączenie Singaporu z Jawą ma przyjść
skutku już w listopadzie r. b.; Singaporu z in-
ską siecią telegraficzną na wiosnę roku przyszłego,
Australią przed końcem roku 1860.

— Morning Post następujące czyni uwagi o
anizacyi Związku niemieckiego:

„Jakiekolwiek mają zaprowadzić zmiany w Niem-
h, jeden warunek jest niezbędny w nowym sy-
mie, a tym jest: aby rząd związkowy pozostał nie-
ckim i tylko niemieckim. Wielką wadą jego te-
niejszéj organizacyi jest, że obejmuje z pół tuzina
stw zgoła niemieckiemi niebędących. Śmiesznem
zaiste, że do Związku należą Austrya, Dania i
erlandy, dla tego że mają słabą cząsteczkę lud-
ci pochodzenia niemieckiego, lub mówiącéj po nie-
ecku. Państwa te nie mogą robić normalnego uży-
ze swych przywilejów związkowych. Co zrobił
l duński jako książę holsztyński, czyli członek
iązku niemieckiego? Polityka jego we Frankfur-
zawsze była stanowczo skandynawską a bynajm-
iéj nie niemiecką. Podobnież król Niderlandów
równie holenderskim we Frankfurcie jak w Ha-
e; nikt tu utrzymywać nie będzie, że polityka ce-
rza austryackiego we Frankfurcie, była kiedykol-
ek niemiecką. Zawsze on wyzyskiwał Niemcy jako
ego pomocnika wojennego i politycznego.

„Zdaje nam się, że w r. 1815 Francya miała ró-
e jak Holandya i Dania prawo do stanowienia czę-
Związku niemieckiego, z powodu posiadania Al-
yi. Dobra połowa kłótni rządu związkowego w Niem-
ch wynikała z istnienia owych państw związko-
ch o obcych żywiołach. Spory z Belgią z powodu
ęstwa niemieckiego Luksemburg; wojna w r. 1848
dzy Prusami i Danią z powodu Szlezwiku; po-
żka wojny między Austryą i Prusami w r. 1850,
y Austrya chciała przyłączyć do związku swe pro-
ncye nie niemieckie; niebespieczeństwa jakiemi gro-
a ostatnia wojna, nie mają innéj przyczyny nad
arakter trudny, zawikłany i sztuczny mechanizmu
iązku niemieckiego. Jeśliby reforma mogła usu-
te zawady, oddałaby nierównie większą przy-
gę Niemcom, niż prawienie o centralności. W tém
źródło złego, ale trudno je usunąć, i dla tego
ormatorowie niemieccy szukają innych sposobów
wiązania kwestyi."

WŁOCHY.

Konferencye w Zürich tak mało dają znaków ży-
, iż zaczynają iść w zapomnienie. Do téj chwili
masz nic stanowczo ułożonego, podpisanego, do
tokołu złożonego. Nigdy jeszcze potrzeba kon-
esu europejskiego ku rozstrzygnięciu wyrokiem
zechwładnym tych kwestyi w inny sposób nieroz-
tanych, bardziéj się czuć nie dawała, i łatwo być
że, że gwałtowna nagłość okoliczności skłoni mo-
rstwa do zebrania się w radę bez względu czy Au-
yi to miło czy nie. Przeciwnicy niepodległości
loch środkowych, a mianowicie Toskanii, wymyślili
wy środek na obalenie woli ludowéj; gdy im nie-
pisało ani prawo historyczne, ani traktaty z r. 1815,
i nareszcie układy w Villafranca, zachcieli uniewa-
ić w oczach Europy uchwałę sejmu florenckiego,
ając ją za dzieło stronnictwa bardzo mało liczącego
zwolenników. Aby dojść do tego rezultatu użyli środka jaki tak gwałtownie u swych przeciwników potępiali, tj. petycyonowania. Puścili więc w obieg protestacyą zwróconą do mocarstw, jednocześnie paradnie wystylizowane korespondencye oznajmiły Europie, że Toskania przebudza się nareszcie i sposobi do strząśnienia jarzma nałożonego przez kilku ludzi partyi. Spodziewali się oczywiście, że policya zabierze te protestacye i że w tém będą mogli zaprezentować dowód systemu tyranii, na jaki się skarżą. Ale rząd tymczasowy zmylił ich rachuby, z wyrafinowaném okrucieństwem ogłosił owszem rzeczony dokument w Monitorze toskańskim z dodatkiem, iż kto tylko zechce może go podpisać bez obawy wszelkiéj. Telegram umieszczony w Nordzie donosi, że wybory w Romanii odbyły się bez najmniejszego zakłócenia porządku. Dowiadujemy się także z niego o pierwszym owocu unii obronnéj państw Włoch środkowych. Gdy jenerał Mezzacapo wyruszył z Bononii przeciw wojskom papieskim, żołnierze toskańscy zajęli jego stanowisko w stolicy Legacyów.

Turyn, 29 sierpnia. Pod tą datą pisze korespondent Gazety Kolońskiéj: Deputacya toskańska dziś dopiero wybiera się z Florencyi; co do jéj przyjęcia i odpowiedzi, jaką od króla odbierze, jeden tylko jest głos. Sir J. Hudson przemawiał stanowczo za unią, a p. Dabormida zapewnił, jako może przyrzec w imieniu swego rządu, iż Anglia rada będzie zjednoczeniu i gdyby przyszło do kongresu, za unią obstawać będzie. Natomiast nowiny z Zürich bardzo liche. Pan Desambrois wyrzekł się już i nadziei jakiegobądź rezultatu, a telegram odebrany dziś w ministerstwie, napomyka o bliskiém rozwiązaniu konferencyi. Hr. Arese znów nas opuścił udając się na Marsylią do St. Sauveur w ważném od króla posłannictwie do cesarza; słychać, że misya ta ma styczność z wypadkami gotującemi się w Legacyach. Trudności rzeczywiście są wielkie, Austrya opierając się zwołaniu kongresu, ciężką na siebie bierze odpowiedzialność. W memoryale przesłanym przez rząd toskański do mocarstw europejskich uderza ustęp następujący: „Wzmocnienie Sardynii jest koniecznością obrony i koniecznością równowagi; domaga się tego nietylko dobro Włoch, ale dobro całéj Europy! Dopóki Piemont nie będzie tyle mocnym, aby mógł skuteczny Austryi stawić opór, dopóty Austrya nie pozbędzie się pokusy do napastowania. Ostatnie wypadki musiały dawne to jéj usposobienie jeszcze powiększyć. Dla tego Europa w wiecznéj zostawać będzie obawie nowéj we Włoszech walki, która każdéj chwili pokój Europy zakłócić może. Rząd wraz ze Zgromadzeniem narodowém Toskanii ufają, iż waleczny król, który tyle uczynił dla Włoch, a Toskanią szczególną życzliwością otoczył, nie odrzuci hołdu wierności, o którego przyjęcie dla dobra ojczyzny, cały kraj go zaklina. Ufają w sprawiedliwości i wielkoduszności Francyi, Anglii, Rosyi i Prus. Potężny cesarz Francuzów, który tak wspaniałomyślnie stanął w obronie ludu uciśnionego, który zapowiedział i świetnie dotrzymał, że pole działania jego jest wszędzie, gdziebądź słuszność zdeptana; mądra i wolnomyślna Anglia; Rosya nad któréj wysoką polityką zdumiewa się Europa; waleczne Prusy, reprezentujące w Niemczech zasadę narodowości; nie mogą zaiste i dopuścić sponiewierania praw ludu zgodnego, spokojnego i porządek miłującego, który jednego tylko pragnie, aby mógł sam radzić o swych losach w sposób, jaki dla swéj spokojności i szczęścia za najlepszy uważa."

— Jenerał Klapka wyjechał z Turynu do Paryża.

— Drugi list Wksięcia modeńskiego do swego ministra brzmi:

„Pavullo, 11 września 1855. Kochany Forni! Odpowiadam kilka wyrazów na dzisiejszy twój list, który zawierał dwie smutne telegraficzne depesze z Krymu. Na tymtu świecie, lecz téż tylko na tym świecie, mogą tryumfować i tryumfują powszechnie łotry (i birbi). Zresztą mniemam, że zachodnie państwa doszły już do szczytu swéj chwały. W przyszłości, tak jak po spaleniu Moskwy, obróci się wszystko na ich zagubę. Tymczasem będziemy się mogli przypatrzeć u nich egzaltacyi rewolucyjnéj i podwojeniu bezczelności. Austrya na nieszczęście ma ręce związane i to jest dla nas najgorszém. Saulemu oświadcz, jak przybędzie, że z Toskanią jesteśmy w harmonii; co zaś do Cassatego, tego nigdy nie przyjmę. (Omissis etc.). Twój przychylny. Franciszek."

SZWAJCARYA.

Zürich, 23 sierpnia. W zeszłą niedzielę umarł w Uster znany w świecie przemysłowym pułkownik Kunze. Przez pilność i wielkie szczęście stał się zmarły z biednego chłopca najbogatszym mieszkańcem kantonu zürichskiego i jednym z największych fabrykantów w Europie. Posiadał 14 zakładów w różnych kantonach z około 140,000 kołowrotkami; odstąpił jednakże niedawno temu znaczną część majątku swemu krewnemu. Podatek opłacał od 6 milionów. Utrzymują atoli, że zostawił 20 do 40 milionów majątku. — W kantonie neufszatelskim zaprzestała czeladź krawiecka pracy podobnie, jak mularze londyńscy; zarzuca ona swym mistrzom, że nie dotrzymali ustanowionéj i od nich podpisanéj taryfy roboczéj.

TURCYA.

O chorobie sułtana tak pisze Gazeta Terszтańska: Od powrotu sułtana z podróży ruch czynny objawiał się w rządzie, a nawet sam sułtan tak gorliwie oddawał się pracy, że trudem złamany zachorował, do czego zapewne się téż przyczyniło wzruszenie z powodu gwałtownego pożaru, który tuż obok jego pałacu strawił kilka domów. Wprawdzie domy te były tylko drewniane, ale szkoda jest wielka, bo wiele kosztowności i klejnotów zostało w płomieniach, albo dostało się w ręce złodziejów.

Podróż sułtana podobno w miejscach, które zwiedził, wielkie sprawiła zadowolenie. Spodziewają się teraz, że powoli wykonanym zostanie Hat Humajon wydany 18 lutego 1856, przez który położenie chrześciańskich poddanych tureckich ma być polepszone. — Rozruchy na wyspie Kandyi są tylko miejscowe i w rychle się uspokoją. — Do Erzerum wysłano komisyą, która się zająć ma odbudowaniem téj stolicy Armenii tureckiéj, zburzonéj przez trzęsienie ziemi.

AMERYKA.

Nowy Jork, 20 sierpnia. W południowych stanach nie szczędzą zabiegów, aby prawa przeciw handlowi murzynami wydane złagodzić, co w istocie równałoby się zniesieniu.

Podług wiadomości nadeszłych z Meksyku Miramon rozwiązał gabinet, Degollado miał objąć rozkazy nad wojskiem liberałów i pójść na stolicę, zaś arcybiskup meksykański rzucił klątwę na przywódzców stronnictwa liberalnego, ponieważ wykonano dekret naruszający dobra kościelne.

† Washington, 5 sierpnia. Dwa nowe objawy w dwóch sobie różnych sferach naszę tu krajową obecnie ściągają uwagę. Bo ani polityka, ani elekcye, ani balony, ani po sznurach przez Niagarski wodospad biegania, nie przerywają wakacyjnéj ciszy.

Pierwszy, jest zastósowanie szczęśliwsze pary do pługu przez p. Fawkes. Zrobił on już kilkanaście szczęśliwych prób i poprawek, ostatnią przed wyznaczonym do tego komitetem „Philadelphia Society for promoting Agriculture." W obec bardzo licznych widzów, próbę odbyto na gruntach przeznaczonych do różnego zasiewu; ostatnią wykonano na ugorze od siedmiu lat nie oranym, pokrytym darnią od tymoteusza. Pług i machina obracały się i skręcały z tąż samą łatwością, z jaką się obraca i skręca pług parą koni ciągniony. W przecięciu szybkość orania była 4 mile angielskie na godzinę, a połączone bróżdy zajmowały od razu szerokość ziemi na 9 stóp i 4 cale. Smuga ziemi 4milowéj długości, 9 stóp i 4 cale szerokości, czyli 197,120 stóp, czyli $4^{3}/_{10}$ akrów (tutejszéj miary), w jednéj godzinie była zorana. Machina potrzebuje pół tonu węgli na dzień, albo stósowną ilość drzewa. Pług szedł przez rowy, doły i strome podniesienia i wszystkie wymagania komitetu zadowolnił. Doświadczenia okazały podobieństwo zastósowania go do wszelkiéj uprawy na obszernych łanach w polach rozległych, na stepie, łąkach itp. Towarzystwo przyznało p. Fawkes jednomyślnie medal złoty. Pan Fawkes nie jest spekulantem.

Drugim objawem jest ruch umysłowy, moralny, religijny, wywołany między tutejszemi Unitaryuszami (są to Socynianie), do odbudowania pierwotnego jak zowią katolickiego kościoła, co do obrzędów ceremoniału, okazałości, rytuałów liturgii i uświęcenia sakramentów, bez celibatu, papieża, świąt, patronów itd. Jest to ruch nader niepokojący wiele protestanckich sekt, szczególnie purytańskiego systematu, które zwolennicy jego nazywają „smutném doświadczeniem," popierany przez dzienniki polityczne, rozbierany przez wszystkie religijne pisma. Przemówienie się z téj okoliczności p. Bellows w Cambridge w Massachusets wszystkie niemal dzienniki przedrukowały; zawiera ono ogólny zarys, czy zapowiedzenie w ogólnych wyrazach idei i tendencyi; jest to mistrzowski produkt wymowy, nie wiedzieć jednak jak daleko sięgnie.

Wiadomości literackie.

— O piśmiennictwie Serbów Łużyczan w Saksonii. Jest to mały kraik w pośród miliona Niemców, mający zaledwie 160,000 ludności, gdzie dziwnym cudem Opatrzności przechowuje się w pierwotnym stanie żywy obraz dawnéj słowiańszczyzny. Naród to cichy, spokojny, wyłącznie rolniczy, którego większa połowa należy do Saksonii, druga zaś do Prus, pod urzędowém nazwiskiem Górnéj i Dolnéj Luzacyi (Ober-Lausitz i Nieder Lausitz). Pochodzenie ich dotąd dostatecznie zbadane nie zostało; teraźniejsi Niemcy nazywają ich Wendami, oni zas sami siebie Serbami. Dawniéj znani byli pod ogólném nazwiskiem Lutocian lub Lutyków, są także ślady

że to są Polacy Łęczycanie, przynajmniéj takiemi ich mianowali najdawniejsi kronikarze, Nestor, Gallus i Długosz i za tém przemawia ich język, dotąd mnóstwo wyrażeń polskich w sobie zawierający. Otóż w tym słowiańskim kraiku od niedawnego czasu szczególne objawiło się życie naukowe; dało do tego popęd kilku ludzi z ubogiego stanu, lecz silnéj woli i wielkiego serca, a dziś za ich przykładem wszystkie już stany podają rękę do rozszerzenia oświaty, zamiłowania krajowego języka i historyi. Ze wszystkich Słowian oni maluczcy i najbiedniejsi, mają jednak tak dokładny i zupełny zbiór swoich pieśni, pysznie w r. 1843 drukowany, jakiego żaden inny szczep słowiański nie posiada; kilka towarzystw naukowych i rolniczych, z żywém współczuciem wspieranych, wielkie na całą ludność wywiera wpływy, każde z nich wydaje czasowe pisma w języku krajowym, a jedno tylko najdawniejsze w mieście Zgorzelicach (Goerlitz) założone w r. 1779, po niemiecku. Mają oni pisma peryodyczne codzienne i kalendarze w języku krajowym, które na tak małą ludność liczą po parę tysięcy prenumeratorów, a których twórcą i autorem jest Smolar, mąż wiekopomnéj w tym kraju zasługi. Ze składek prywatnych drukują teraz wyborny słownik łużycko-serbski, napisany przez Pfula, poetę i filologa, jednego z najczynniejszych tamecznych literatów. Gustaw Köhler, sekretarz Towarzystwa naukowego Górnéj Luzacyi, wydał swoim nakładem kodeks dyplomatyczny: Codex diplomaticus Lusatiae superioris. Nawet płeć piękna a co więcéj z zamożnego stanu, nietylko czynnie wspiera i opiekuje się swoją literaturą, ale i sama pisze i drukuje w języku krajowym dzieła; mianowicie odznacza się pod tym względem hrabina Amalia Riesz z Nieświcza (Neschwitz), któréj najnowsze dzieło wyszło w tych dniach pod tytułem: Khwalba Boża. Są to poezye religijne, pieśni nabożne i hymny kościelne. Z pomiędzy tamecznych literatów, do najgorliwszych należą: doktor Peszek z Zytawy (Zittau), który wydał Galeryą historyków łużyckich, drukowaną w 34 tomie roczników Towarzystwa naukowego Górnych Łużyc, po niemiecku, oraz historyczno-geograficzny słownik wszystkich wsi łużyckich. Wyżéj wspomniany Köhler, wydawca, redaktor i pisarz Roczników Towarzystwa p. t. Neues Lausitzisches Magasin, Gautsch, którego pióra jest wyborna rozprawa o Lutykach i Lutocianach, umieszczona w 35 tomie tychże Roczników; nakoniec, Naumann napisał historyą wyższéj Luzacyi, a pastor Jakób najdokładniejszą jéj statystykę, i wiele innych. (Gaz. War.)

— Pan Karól Forster przerobił z francuskiego na polskie i wydał w roku bieżącym w Berlinie książkę pod tytułem: Przewodnik moralności i ekonomii politycznéj dla użytku klas roboczych. Ma to być, zdaniem Czasu, książka bardzo pożyteczna nietylko dla ludu ale i dla obywateli wykształceńszych, którzy nie mają czasu i sposobności rozczytywania się w obszernych dziełach ekonomicznych. Niewidzieliśmy jeszcze téj książki w Poznaniu.

— Nakładem Iózefa Czecha w Krakowie drukuje się obecnie trzeci tom obszernego i gruntownego dzieła Karóla Mecherzyńskiego, pod tytułem: Historya wymowy w Polsce. Tom ten, wraz z czwartym późniéj ukazać się mającym, obejmować będzie dalszy ciąg historyi wymowy w Polsce, to jest jéj dzieje od schyłku panowania Zygmunta III do reformy Konarskiego i następnie od Konarskiego do upadku kraju.

— W Wilnie u Zawadzkiego wyszły wreszcie dawno powiadane Listy z podróży do Włoch, Iózefa Kremer Liczni wielbiciele głębokiéj myśli i świetnego stylu autora głośnych Listów z Krakowa, powitają z radością nowe dzieło naszego estetyka.

— J. K. Zupański wydał w ostatnich tygodniach Stadzieje, komedyą w 4 aktach, napisaną przez najpłodniejsze nietylko z polskich ale może z europejskich pisarzów, J. I. Kszewskiego. Komedya ta grana była po raz pierwszy na trze wołyńskim w Zytomierzu w początku roku bieżącego.

— Roman Zmorski, autor Wieży siedmiu wodzó ogłosił obecnie w Warszawie przekład narodowych pie serbskich pod napisem: Królewicz Marko.

Telegramy ostatnie.

Bononia, 2 września. Jeneralny gubernator gail wczoraj Zgromadzenie narodowe. Powiedzi między innemi w swéj mowie: „Kraj, złączony z siedniemi państwami, postawiony jest na wszystk strony w stanie obronnym“ i skończył wezwaniem „Ustanówcie władzę i oddajcie ją temu, któremu u cie.“ (P. Z.)

Zürich, 2 września. Wczoraj zebrali się peł mocnicy trzech państw. Zapewniano, że obradow nad uregulowaniem granicy lombardzkiéj i odłącz niem jurysdykcyi cywilnéj od duchownéj. (P. Z.)

Nauczycielka, Polka, biegła w swoim zawodzie, życzy sobie przyjąć miejsce. Adres: Z. A. B. Poznań poste restante. [1099]

4 do 6 zecerów

biegłych w swoim zawodzie, znajdą pod korzystnemi warunkami stałe zatrudnienie w drukarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Znany już **torf** z Białéj Góry pod Poznaniem, w dużych ryglach i dobrze się palący, 1200 sztuk z wózką po 2 tal. Zamówienia przyjmuje handel **P. Nowickiego** w Poznaniu, ulica Wrocławska Nr. 9. [1100]

Czarny, centkowany wyżeł, na piersiach i niższéj części pyska szary, Karo się wabiący, zginął mi wczoraj przed południem. Temu, któryby mi psa tego przyprowadził, lub o jego pobycie dokładną dał wiadomość, zapewniam odpowiednie dobre wynagrodzenie.

Poznań, 3 września 1859.

C. Meyer

[1101] ulica Podgórna Nr. 6.

Wiedeński

proszek do czyszczenia

sprzedaje w pudełkach oryginalnych **handel farb**

Adolfa Asch

[1102] ulica Zamkowa 5.

Zmiana pomieszkania.

Od 2 października r. b. mieszkać będę na ś. Wojciechu Nr. 5. Donosząc to, polecam się zarazem do wypracowań piśmiennych, szczególnie takich, które znajomości prawa wymagają, jako to: skarg, odpowiedzi na skargę i innych dla sądu przeznaczonych pism.

Poznań, dnia 28 sierpnia 1859.

[1088] **H. Boye.**

Trzy mieszkania: 1) na pierwszém piętrze, zawierające 8 pokoi wraz z stajnią i wozownią; 2) w zatyłach na parterze 6 pokoi; 3) na górze 4 pokoje z wszystkiemi przynależytościami — na Młyńskiéj ulicy Nr. 18 są do wynajęcia od 1 października 1859 r. Bliższą wiadomość udzieli Antoni Mizerski na Królewskiéj ulicy Nr. 16. [1019]

Przybyli do Poznania 3 września.

BAZAR: Właśc. dóbr hr. Miączyński z Pawłowa, prob. Sumiński z Lusowa i rządzca Osięgłowski z Wijewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr hrabia Potworowski z Zielęcina, Węsierski z Podrzycza i Bojanowski z Krzekotowic, insp. Kunce z Parkowa, fab. Vollmer i kup. Leffkunst i Steinthal z Berlina, Schulze z Herford, Lamprecht z Zielonéjgóry, Hoffschild ze Szczecina, Rosenthal z Mannheimu i Messener z Akwizgranu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Sędzia pow. Leo z Pleszewa, prob. Gaworzeński z Warszawy, insp. Schoenberg z Karłowic, lek. dr. Pollak z Głogowa, oberż. Herrmann z Berlina, fab. Walter i kupcy Schwarz ze Szczecina, Presso z Berlina, Hoern z Kassel, Schwaechter z Berlina, Schmidt z Bremy, Mais z Bolesławic, Mieschke z Wrocławia i Geisner z Manheimu.

POD CZARNYM ORŁEM: Były landrat Gumpert z Bomblina i pani Schwarz ze Wschowy.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Lichtwald z Bednar, Hoffmann z Kleszczewa, nadleśn. Stahr z Zielonki, proboszcz Sniegowski z Tulec.

HOTEL BERLINSKI: Pani Pohl z Chełmna kazn. Walter z Łobżenicy, fabrykant Wendriner z Wrocławia, dzierżawca dóbr Lucke z Leubel.

EICHENER BORN: Kup. Rosenbaum z Nitry, ob. Łubiński z Wizy, pani Pawłowska i panny Faeber z Gostyczyna, Pfeiffer ze Zerkowa.

BUDWIGA HOTEL: Kupcy Goltstein z Łopienna, Cohn z Wągrówca, Klakau z Nowéj Desawy, fabr. Cohn z Nakła, rybacy Neukirch i Neidel z Wolina.

POD TRZEMA LILIAMI: Wł. dóbr Krueger z Woli, feldfebel Biernatzki z Gdańska, ins Brzozowski z Sulina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Pani de Rège z Poczdamu, ul. Wilhelm. 13.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 3 września.

Żyto: ceny nie zmieniły się, na wrz.-paź. 31¼ pł. 31½ żąd., paź.-list. 32 tal. za węcp. Okowita: poszła w górę, w miejscu bez beczki 18⅝–19, z beczką na wrz. 19¹/₁₂ pł. 19¼ żąd., paź. 18½ pł. 18⅔ żąd., list. 18 pł. 18⅛ żąd.

Berlin, 2 września.

Pszenica: nowa pośledniejsza niepokupna, w miejscu węcpel 40—67 tal. Żyto: obrot nie znaczny, ceny cokolwiek lepsze, wyp. 350 węcpli, w miejscu 1925 funt. 36—38, na wrz. 35½—⅞ pł. 36 żąd., wrz-paź. 37—⅜ pł. 37½ żąd., paź.-list. 2000 funt. 37⅜—¾ pł. 38 żąd., list.-grud. i grud.-stycz. 37⅝—38, na wiosenną odstawę 39¼—½ tal. pł Jęczmień: wielki 28–34, nowy aż do 36 tal. Owies: lepiéj odchodził, w miejscu 1222 funt. 21—26, na wrz. paź. 22⅛ pł., paź.-list. 22⅛ żąd., list-grud. 1200 fnt. 22½ pł. 22¾ żąd, na wiosnę 23 tal. żąd. Oléj rzepiowy: trzymał się w cenie, wyp. 800 cent., w miejscu 100 funt. bez beczki 10⁷/₁₂ żąd, na wrz. 10½, wrz.-paź. 10⅓—⁵/₁₂—½, paź.-list. 10½—⁷/₁₂ pł. 10⅔ żąd., list.-grud. i grud.-stycz. 10⅔ pł. 10¾ żąd. Okowita: w miejscu bez beczki 17¼—¾—18, z beczką 17¼, na wrz. 17—¼, wrz paź. 16⁷/₁₂—⅝—17, paź.-list. 16—⅛, list.-gru i grud.-stycz. 15½ ⅞, kw.-maj 16⅛ tal. pł.

Wrocław, 2 września.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	68—74	62	54—58
„ żółta	62—67	61	53–57
Żyto	44—46	43	38—40
Jęczmień	34—37	32	25—28
Owies	22—24	21	19—20
Groch	52—56	50	44—48
Rzep	80	76	73
Rzepak latowy	64	62	60

Na giełdzie: Żyto: lepiéj płatne, na wr 33, wrz.-paź. 32¼—½ pł, paź.-list. i lis grud. 32½ żąd., grud.-stycz. i luty-marz. kw.-maj 34 żąd. 33¾ pł. Oléj rzepiow ceny niezmienione, wyp. 350 cent., w miejs i na wrz. 10 żąd., wrz.-paź. 9¾ pł, paź.- 10⅙, list.-grud i stycz-luty 10¼ tal. ż Okowita: trzymała się w cenie, w miejscu wiadro 9¼, na wrz. 9⅓, wrz.-paź 9¹/₁₂, p list. 8⅝, list.-grud. 8⅝ pł., na wiosnę 9 tal. ż

Szczecin, 2 września.

Na targu: Pszenica: węcpel 52 57. Ży 35–38. Jęczmień: 30–34. Owies: 20– Groch: 48–56 tal. Na giełdzie: Pszeni w miejscu 85 funt. pośl. stara 41 ½, no 56—57½, na wrz.-paź. 57½, na wiosnę 5 tal. pł. za węcpel. Żyto: trzymało się w nie, w miejscu 77 fnt. 35¾, na wrz.-paź. 3 pł., paź.-list. 36¼ żąd., list-grud. 36½ wiosenną odstawę 38 tal pł. Jęczmień: miejscu 32½–34 tal. pł. Owies: 50 fu 22¾ tal. Oléj rzepiowy: w miejscu 10 żąd., na wrz.-paź. 9⅛–10 pł., paź.-list. 10 żąd., list-grud. 10⅛, na inne miesiące 10 tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 16 na wrz 16⁵/₁₂, wrz.-paź. 16⁵/₁₂ pł 16½ żą paź.-list. 15¾ pł., list.-grud 15¼ żąd., wiosnę 15¾–⅝ tal. pł.

Bydgoszcz, 2 września.

Handel i w tym tygodniu nieożywiony, ce mimo nieznacznego dowozu spadły nieco. Psze nica: węcpel 30—52. Żyto: 25—31. Jęcz mień: wielki 28—34, mały 25—28. Owie 16–22. Rzepi Rzepak: 56—60. Okowit 18 tal. Kartofle: szefel 18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 2 września.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	99½
dito rząd.	4½	—	99⅜
dito 1859	5	—	103⅞
dito 1856	4½	—	99⅜
dito 1853	4	—	91¾
dito prem. 1855	3½	—	116
Obligi długu skarb.	3½	—	84
dito Marchii.	3½	—	—
dito dito	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	86
dito Prus Wsch.	3½	—	81¾
dito Pomor.	3½	—	85¾
dito dito	4	—	95
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99
dito dito (nowe)	3½	—	87½
dito dito (nowe)	4	—	86¼
dito Szląskie	3½	—	84½
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	—	81¼
Listy rent. March.	4	—	92
dito Pomor.	4	—	92
dito W. Ks. Pozn.	4	—	90
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	91¼
dito Nadreńskie	4	—	—
dito Saskie	4	—	92¾
dito Szląskie	4	—	91¾
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	62¾
dito Pożycz. narod.	5	—	66¾
dito Obligi 250 fl.	4	93½	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	100
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	107
dito poży. angiel.	5	—	108¼
Polsk. obligi skarb.	4	83½	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	21½
dito Lis. z. n. w R. S.	4	—	86¾
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	87½
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	108¾
Złota funt cel.	—	—	455½
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	88½
Diak. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	108
Berliń.-Hamb.	4	—	102¾
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	122
Berl.-Szczecin	4	—	97
Wrocł.-Freib.	4	86	—
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Kożlo-Bogumin	4	—	39½
dito pierwot.	4½	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	90½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	48⅜
Górno-Szl. A I C	3½	113½	
dito Lit. B.	3½	108	
Opol-Tarnowic.	4	—	37
Starogr.-Pozn.	3½	—	81
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	118	—
Berl. Tow. hand.	4	—	79
Gdański bank pryw.	4	77½	—
Dysk. Udział komm.	4	—	95½
Gota. bank pryw.	4	74¾	—
Hanow. dito	4	—	91½
Królew. dito	4	—	80¼
Lipsk. Stow. kred.	4	—	64
Magd. bank pryw.	4	—	79
Pomor. bank rycer.	4	87	—
Pozn. bank prow.	4	—	72½
Prusk. udz. bank.	4½	134	—
Szląsk. Stow. bank.	4	76½	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	81½	—
Minerwy Szląskiéj	5	38	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	91
dito	4½	—	96¼
Berl.-Hamb.	4½	—	102⅝
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	88¾
dito Lit. C	4½	—	97¼
dito Lit. D	4½	97	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	97¼
dito II Em.	4	—	82
Kożlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	90¼	—
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser.	4	—	88
dito dito IV ser.	5	—	101⅜
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	98⅓
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	—
dito Lit. B	3½	—	77¾
dito Lit. D	4	—	83¼
dito Lit. E	3½	—	73¼
dito Lit. F	4½	88½	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 2 września.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		93⅙	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		109	—
Polskie bil. bank.		88⅝	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Waluta Austr.		85¹/₁₂	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	—	99
dito nowe	3½	—	87¹/₁₂
dito nowe	4	86¾	—
dito Listy Rent.	4	—	89¾
Szląskie Listy Zast.	3½	85¼	—
dito nowe Lit. A.	4	94¼	—
dito nowe	4	—	—
dito Lit. B.	4	94¼	—
dito Lit. B.	3½	—	94¾
dito Listy Rent.	4	—	91¹/₁₂
dito Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	87	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	66⅔	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	77	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	—	85½
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	83¼	—
dito	4½	—	89½
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	114	—
dito Lit. B.	3½	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	—
dito	3½	73½	—
dito	4½	88⅝	—
Opol. Tarnow.	4	—	36½
Kożlo-Bogumin	4	—	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs słow. kup. w Poznaniu

dnia 2 września.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	83½
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	4½	—	98½
dito poży. r. 1855	3½	—	115
Pozn. List. Zast.	4	—	99½
dito nowe	3½	—	87½
dito nowe	4	—	86½
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	86
Pozn. List. Rent.	4	—	89½
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	97	—
dito akc. bank. prow.		—	72½
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	88
Najnowsza poż. pruska	5	—	103½

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.